

Prawomocnym postanowieniem z dnia 31 maja 2016 r. (k. 289)

sprostowano oczywistą omyłkę pisarską wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

1 czerwca 2016 r.

Kierownik sekretariatu

I Wydziału Cywilnego

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

mgr Sylwia Kędziorek

Sygn. akt I ACa 48/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO del. Krzysztof Górski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Olga Sikorska-Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa(...)spółka partnerska w S.

przeciwko K. D.

przy udziale interwenienta ubocznego A. W. po stronie powódki

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 listopada 2015 roku, sygn. akt I C 1099/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach drugim, trzecim i czwartym w ten

sposób, że:

1. zasądza od pozwanego K. D. na rzecz powódki(...)

(...) spółka partnerska w S. dodatkowo kwotę 165.066 zł (sto sześćdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt sześć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2013r;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 18.907 zł (osiemnaście tysięcy dziewięćset siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 10.954 zł (dziesięć tysięcy

dziewięćset pięćdziesiąt cztery złote) tytułem kosztów postępowania

apelacyjnego.

Wiesława Kaźmierska Mirosława Gołuńska Krzysztof Górski

Sygn. akt I A Ca 48 /16

UZASADNIENIE

Powódka - (...) Spółka Partnerska w S. w pozwie z dnia 14 lipca 2014 r. wniosła o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym orzekającego, że pozwany K. D. ma zapłacić na jej rzecz kwotę 270.108 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2013 r. Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powódka podała, że w dniu 1 czerwca 2010 r. strony zawarły umowę, zgodnie z którą powódka zobowiązała się do świadczenia K. D. pomocy prawnej sprawach zawisłych przed Sądem Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, tj. II Wydziałem Cywilnym II Ns 1328/09 - o zniesienie współwłasności i I Wydziałem Cywilnym I C 2662/09 - o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Powódka szeroko przedstawiła okoliczności w jakich doszło do zawarcia opisanej umowy, dalej - zakres podejmowanych czynności, wynik wskazanych wyżej spraw oraz reguły o które strony umówiły się o należne powódce wynagrodzenie za świadczoną pomoc prawną oraz sposób jego wyliczenia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości wnosząc jednocześnie z tzw. ostrożności procesowej o oddalenie powództwa ponad kwotę 85.042,00 zł oraz oddalenie żądania w zakresie odsetek. Nadto wniósł o zasądzenie od powódki kosztów postępowania.

Pozwany przyznając fakt zawarcia umowy z powódką twierdził, że z tytułu jej realizacji powódce miało przysługiwać wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 5.000 zł oraz dodatkowe wynagrodzenia success fee zależne od uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia w powierzonych spółce do prowadzenia sprawach. Zgodnie z § 3 rzeczony umowy, pozwany zobowiązał się zapłacić na rzecz powódki, wynagrodzenie w wysokości 12.200,00 zł powiększone o podatek VAT, za każdą z działek które w wyniku prawomocnego rozstrzygnięcia sądu w sprawach Ns 1328/09 oraz I C 2662/09 staną się jego własnością. Zaznaczył, że na dodatkowe wynagrodzenie za sukces wyraził zgodę wskutek zapewnienia przez spółkę przyspieszenia biegu spraw sądowych i w konsekwencji skróceniu czasu oczekiwania na uzyskanie korzystnego dla rozstrzygnięcia do końca września 2010 r. co jednak nie nastąpiło. Szerzej odniósł się do rozumienia zapisu z umowy o wynagrodzeniu za success fee. Opisał też jaki był stan nieruchomości w M. oraz jego w niej udział. Zwrócił uwagę, że sporną umowę przygotowywał profesjonalny podmiot zaznaczając, że żądane przez powódkę wynagrodzenie stanowiące aż 36 % wartości działek, które zostały mu przyznane w sprawie o zniesienie współwłasności jawi się jako rażąco wygórowane i niewspółmierne do poczynionych przez powódkę nakładów pracy. Podkreślił, że dla oceny wykonania obowiązków umownych przez pozwaną nie bez znaczenia jest również, iż pisma

procesowe wnoszone w przekazanych jej do prowadzenia postępowaniach, wnoszone były przez radcę prawnego A. W. - pełnomocnika substytucyjnego.

Interwenient uboczny A. W. pismem z dnia 3 lutego 2015 r. zgłosił interwencję uboczną po stronie powódki wnosząc o dopuszczenie go do udziału w sprawie. Wnosił o uwzględnienie roszczenia strony powodowej .

Sąd Okręgowy Szczecinie wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 roku:

I. zasądził od pozwanego K. D. na rzecz powoda - (...) Spółki Partnerskiej w S. kwotę 105 042 z odsetkami ustawowymi od 24 lutego 2013 r.;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5252,33 zł tytułem częściowego zwrotu opłaty od pozwu;

IV. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1603,78 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;

V. wniosek interwenienta o zwrot kosztów oddalił.

Podstawą takiego rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji były następujące ustalenia :

A. D. (1) 17 października 2003 r. wniósł o zniesienie współwłasności nieruchomości położonej w M., gmina D. składającej się z działki gruntu nr (...) powierzchni 1494,44 m², dla której Sąd Rejonowy w Policach prowadził księgę wieczystą KW (...) (aktualnie (...)) ,której był współwłaścicielem w udziale 18/36 . Sprawa wpisana została do repertorium pod sygn. II Ns 1328/09.

Powyższy udział we wskazanej wyżej nieruchomości A. D. (1) nabył od I. i H. W.. Nie wiedział wówczas , że przeciwko nim toczy się postępowanie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności opisanej nieruchomości na rzecz osób trzecich. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wyrokiem z 19 lutego 2008 r. w sprawie I C 670/07 przedmiotowe oddalił powództwo. Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 7 sierpnia 2008 r. w sprawie II A Ca 638/08 nakazał H. W. i I. W. złożenie oświadczenia woli zgodnie z którym bezwarunkowo przenoszą oni własność ww. nieruchomości położonej w M. rzecz osób trzecich. Po tej dacie złożone zostały przez nowych właścicieli przedmiotowej nieruchomości do Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie pozwy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Sprawa ta wpisana została pod sygn. akt I C 2662/09. W sprawie tej Sąd Rejonowy w Szczecinie, Wydział II Cywilny postanowieniem z 9 listopada 2009 r. udzielił zabezpieczenia poprzez wpisanie w ww. księdze wieczystej ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Zawiadomieniem z dnia 2 stycznia 2009 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie XI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Policach poinformował, że w księdze wieczystej KW (...) przekształcono prawo użytkowania wieczystego w prawo własności, w wyniku czego w dniu 2 stycznia 2009 r. wpisano w dziale III ostrzeżenie o niezgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym skierowane przeciwko prawu własności udziału do 18/36 części w nieruchomości ujawnionemu na rzecz K. D.. Pozwany wniósł apelację od powyższego wpisu. Postanowieniem z dnia 20 marca 2009 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w sprawie o sygn. akt II Ca 205/09 oddalił powyższą apelację. Postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie I Wydział Cywilny postanowił przekazać sprawę o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (sygn. akt: I C 2662/09) do dalszego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział II Cywilny wraz ze sprawą o zniesienie współwłasności ,która toczyła się pod sygn. II Ns 1328/09. Z uwagi na niezadowolenie przedłużającym się czasem trwania postępowania K. D. wypowiedział pełnomocnictwo dotychczasowej pełnomocniczce adwokat A. S. i zwrócił się do powódki o pomoc prawną. O możliwości pomocy ze strony powódki pozwany dowiedział się od kolegi P. G., któremu natomiast powodowa Kancelaria została polecane przez K. C. zajmującego się działalnością deweloperską.

W dniu 1 czerwca 2010 r. Strony zawarły umowę, zgodnie z którą powódka zobowiązała się do świadczenia pomocy prawnej na rzecz Pozwanego w ww. sprawach zawisłych przed Sądem Rejonowym Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, tj.: II Wydziałem Cywilnym w sprawie o sygn. akt: II Ns 1328/09 - o zniesienie współwłasności oraz I Wydziałem Cywilnym w sprawie o sygn. akt: I C 2662/09 - o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Pomoc prawna świadczona przez powódkę miała w szczególności polegać na sporządzaniu pism procesowych i reprezentowaniu pozwanego przed sądami wszelkich instancji, w tym Sądem Najwyższym - w charakterze pełnomocnika (§ 1 umowy).

Z tytułu realizacji umowy pozwany zobowiązał się do zapłacenia powodowej Kancelarii wynagrodzenia ryczałtowego w kwocie 20.000 zł netto, powiększonego o należny w dniu wystawienia faktury podatek VAT, które płatne jest za przystąpienie do sprawy oraz wynagrodzenia w wysokości 12.200,00 zł netto, powiększonego o należny w dniu wystawienia faktury podatek VAT, za każdą z osiemnastu działek, które w wyniku prawomocnego rozstrzygnięcia sądu w sprawach powyżej opisanych stanęły jego własnością. Strony ustaliły, że uzyskanie przez pozwanego własności jedynie części z osiemnastu działek, nie będzie uważane za nie wykonanie zlecenia i również w takiej sytuacji powodowej Kancelarii należne będzie wynagrodzenie stanowiące iloczyn działek uzyskanych na własność przez Klienta i kwoty 12.200,00 zł netto powiększonej o należny w dniu wystawienia faktury podatek VAT. Postanowiono, że wskazane wynagrodzenie zapłacone zostanie po wykonaniu zlecenia, najpóźniej w terminie 14 dni po uprawomocnieniu się orzeczeń sądu. Następnie 4 czerwca pomiędzy powodową Kancelarią a radcą prawnym A. W. została zawarta umowa zlecenia, mocą której radca prawny zobowiązywał się do współreprezentowania wraz z partnerami Kancelarii K. D. w obu opisanych już wyżej sprawach sądowych zawisłych przed Sądem Rejonowym Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, tj. o zniesienie współwłasności oraz o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Powodowa Kancelaria z kolei zobowiązywała się do zapłacenia radcy prawnemu W. wynagrodzenie podstawowe w kwocie 5.000 zł netto powiększone o należny w dniu wystawienia faktury podatek VAT, płatne w terminie siedmiu dni od daty podpisania umowy oraz wynagrodzenie dodatkowe w wysokości 25 % od kwoty netto, uzyskanej przez powodową Kancelarię w ramach podpisanej z K. D. umowy na reprezentowanie go w sprawach opisanych wyżej. Postanowiono, że wynagrodzenie dodatkowe zostanie zapłacone radcy prawnemu jedynie po spełnieniu wszystkich następujących warunków, tj. Kancelaria uzyska faktyczną zapłatę od klienta, radca prawny wystawi i doręczy powodowej Kancelarii fakturę VAT w terminie 7 dni od dnia przekazania mu informacji o zapłacie wynagrodzenia przez klienta Kancelarii.

Strony umówiły się, że wynagrodzenie dodatkowe należne radcy prawnemu - w przypadku zaistnienia warunków do jego wypłaty - wynosić będzie kwotę liczoną proporcjonalnie do uzyskanych przez pozwanego działek, tj. nie więcej niż 54 900 zł netto - co stanowi 25 % od kwoty 219 600 zł netto, w przypadku uzyskania przez pozwanego własności wszystkich dochodzonych działek w następstwie prawomocnego rozstrzygnięcia sądu w sprawach opisanych powyżej. Strony nadto zgodnie ustaliły, że uzyskanie przez pozwanego własności jedynie części z osiemnastu działek, nie będzie uważane za nie wykonanie zlecenia przez radcę prawnego i również w takiej sytuacji radcy prawnemu należne będzie wynagrodzenie stanowiące iloczyn działek uzyskanych na własność przez klienta i 25 % od kwoty 12.200,00 zł netto.

W piśmie z dnia 18 czerwca 2010 r. złożonym do sprawy II Ns 1328/09 prowadzonej w Sądzie Rejonowym Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie II Wydział Cywilny Kancelaria oświadczyła w imieniu swojego mandanta, że podtrzymuje wniosek o podział nieruchomości w M. . Postanowieniem z dnia 12 sierpnia 2010 r. Sąd udzielił w tej sprawie zabezpieczenia powództwa M. P. i H. P., H. M., J. B., C. B., E. K., J. K. przez wpisanie w księdze wieczystej w Kw (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie dla nieruchomości położonej w M. ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu w sprawie z powództwa ww. osób przeciwko K. D. o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. W dniu 31 marca 2011 r. Sąd Rejonowy wydał w sprawie postanowienie wstępne, którym oddalił powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Następnie zostały oddalone także apelacje występujących w tamtej sprawie powodów,

w konsekwencji czego postanowienie w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym uprawomocniło się w dniu 31 stycznia 2012 r. Następnie postanowieniem z dnia 18 stycznia 2013 r. Sąd dokonał m.in. zniesienia współwłasności przedmiotowej nieruchomości poprzez fizyczny podział, w ten sposób, że wnioskodawcy pozwanemu przyznano na wyłączną własność następujące działki: nr (...) o pow. 0,1462 ha, (...) o pow. 0,1462 ha, nr (...) o pow. 0,0600 ha, nr (...) o pow. 0,2400 ha, nr (...), W. 0,2400 ha, nr (...) o pow. 0,1800 ha, nr (...) o pow. 0,0600 ha. Przedmiotowe postanowienie uprawomocniło się w dniu 9 lutego 2013 r. Prawomocne zakończenie postępowania skutkowało uchyleniem udzielonych zabezpieczeń zarówno w sprawie o zniesienie współwłasności, jak i w sprawie o uzgodnienie.

Po uprawomocnieniu się postanowienia kończącego postępowanie w sprawie II Ns 1328/09 przedstawiciele powódki kontaktowali się z A. D. (1), zarówno bezpośrednio, telefonicznie, jak i pisemnie, domagając się zapłaty należnego z umowy wynagrodzenia. Po przesłaniu mu wezwania do zapłaty odpowiedział w piśmie z dnia 13 czerwca 2013, że nie wie skąd się wzięła żądana kwota wynagrodzenia oraz, że w księdze wieczystej wpisane są ostrzeżenia o niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym i toczących się w tym zakresie postępowaniach. Ponadto wskazał, że nie dokonano zniesienia współwłasności zgodnie z wnioskiem i nie jest on właścicielem żadnej działki. W piśmie z dnia 28 czerwca 2013 r. powódka wyjaśniła podstawy swojego żądania zapłaty oraz ponownie poinformowała o uprawomocnieniu się postanowienia kończącego postępowanie w sprawie o sygn. akt II Ns 1328/09 oraz o tym, że wystąpiono oraz uzyskano z Sądu postanowienia o upadku zabezpieczeń. K. D. pismo to bez odpowiedzi.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych, po dokonaniu ich kwalifikacji prawnej, Sąd okręgowy uznał, że roszczenie jest słuszne co do zasady, a co do wysokości jedynie w części.

Roszczenie powódki oparte było na przepisach na art. 734 k.c. i 481 k.c. Istota sporu między stronami sprowadzała się do ustalenia i oceny jakiej treści umowa łączyła strony. Powódka twierdziła, że strony uzgodniły wynagrodzenie nie za każdą z osiemnastu działek, które staną się własnością pozwanego, ale za każdy z osiemnastu udziałów - albowiem strony zamiennie posługiwały się pojęciem „działka” i „udział.” Z kolei pozwany przekonywał, że uzgodnione wynagrodzenie odnosiło się do ilości działek, tak jak to zostało wskazane w § 3 pkt 1 lit b) umowy łączącej strony. Według pozwanego, skoro powódce przysługuje wynagrodzenie obliczone od ilości działek to w sytuacji gdy otrzymał on siedem działek to uzgodnione wynagrodzenie może wynosić co najwyżej 105 042 zł: (12 200 zł + 23% VAT x 7). Wynagrodzenie za 18 działek, zgodnie z powyższym wzorem, by stanowiło rzeczywiście kwotę 270 108 zł. dochodzoną pozwem. Przed oceną takich stanowisk stron procesowych Sąd przypomniał, że w umowach znaczenie decydujące ma zgodność oświadczeń woli, których wykładnia powinna uwzględniać zgodny zamiar i cel umowy (art. 65 k.c.). Od oświadczeń woli należy jednak odróżnić wolę wewnętrzną stron. O treści umowy decyduje zgodność oświadczeń woli obu stron, a nie na przykład wola wewnętrzna jednej ze stron. W razie braku zgodności oświadczeń woli umowa nie dochodzi do skutku.

Przenosząc to do sprawy Sąd stwierdził, że konieczne było ustalenie jakie były zgodne oświadczenia stron, a nie ukształtowanie ich stosunku zobowiązaniowego według innych zasad, np. zasad współżycia społecznego, zasad słuszności lub w oparciu o wolę wewnętrzną jednej lub obu stron. Powódka twierdzi, że jej oświadczenie było inne niż wskazane wprost w treści umowy, a co więcej, że było zgodne z oświadczeniem pozwanego. Sąd zaznaczył jednocześnie, że powódka nie twierdziła by oświadczenie złożyła pod wpływem błędu w rozumieniu art. 84 k.c., w każdym razie nie uchyliła się od skutków prawnych swego oświadczenia. W sytuacji, gdy strony łączyła umowa pisemna, dla Sądu punktem wyjścia było domniemanie, że zgodne oświadczenia woli powódki i pozwanego zostały zawarte w tym właśnie dokumencie umowy. Sąd ocenił, że umowa redagowana w wyniku negocjacji stron, przez profesjonalny podmiot jakim jest powódka, jest jasna i spójna. W badanym dokumencie umowy Sąd nie dopatrzył się braku spójności terminologicznej w odniesieniu do takich pojęć jak „działka” i „udział”, w tym zamiennego używania tych określeń. Sąd zaznaczył jednocześnie, że znaczenie pojęcia „działki” jest kluczowe dla oceny umowy i dla ustalenia wynagrodzenia powódki. Według Sądu nie sposób też przyjąć by profesjonalny podmiot zajmujący się świadczeniem usług prawnych mógł się dopuścić tak daleko idącej dowolności w odniesieniu do terminu o znaczeniu decydującym z punktu widzenia jego interesów skoro poprzedzona przecież negocjacjami umowa nie była zawierana w pośpiechu. Przeciwnie tezie powódki o zamiennym posługiwaniu się pojęciami „działek” i „udziałów”

przemawia nadto powtórzenie terminu „działka” w umowie z 4 czerwca 2010 r. zawartej przez powodowa spółkę z interwenientem ubocznym, w tej umowie wynagrodzenie ustalono również w odniesieniu do uzyskanych przez K. D. „działek.” W ocenie Sądu ustalenie wynagrodzenia w odniesieniu do ilości działek wpisuje się w cel umowy, jakim było powiązanie wynagrodzenia z ilością ostatecznie uzyskanych działek. Przedmiotem zniesienia współwłasności w sprawie II Ns 1328/09 była nieruchomości na którą składało się 20 działek. Co do zasady zniesienie współwłasności polega na tym, że dotychczasowi współwłaściciele otrzymują poszczególne wydzielone części nieruchomości, a nie udziały w nieruchomości. Zniesienie współwłasności rzeczy może być powiązane ze spłatami, dopłatami, powstaniem obciążeń rzeczowych i innych. Tak więc wynagrodzenie uzależnione od wyniku postępowania (tzw. success fee) może być ustalone w oparciu o kombinację wielu różnych kryteriów, a ich wybór do stron umowy.

Może w grę wchodzić wartość otrzymanej części nieruchomości, jej położenie, wysokość oraz termin dopłat (spłat), obciążenie służebnościami. Uwzględniając powyższe w realiach ustaleń poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych Sąd stwierdził, że przekonuje go to, iż dla obu stron umowy jedynym kryterium dla określenia wynagrodzenia powódki miała być ilość działek otrzymanych przez pozwanego. Nie ma tu znaczenia czy taki sposób określenia dodatkowego wynagrodzenia był najwłaściwszym z punktu widzenia interesów każdej ze stron, zadaniem Sądu w tej sprawie było bowiem ustalenie jedynie tego jakiej treści umowa została faktycznie zawarta. Powódka dochodziła zapłaty kwoty 270 108 zł tytułem wynagrodzenia, które sama określa jako tzw. success fee, stanowiącego maksymalne wynagrodzenie jakie umowa przewidywała. Jednak powódka nie wyjaśniła tego, na czym w takim razie miałby polegać przewidziany w umowie mechanizm powiązania wysokości wynagrodzenia z wynikiem postępowania (tzw. sukcesem) w sprawie o zniesienie współwłasności 20 działek. W przeciwieństwie do mechanizmu wynikającego z brzmienia umowy (tj. 12 200 zł za każdą z działek), który jest całkowicie przejrzysty i zrozumiały, powódka nie przedstawiła mechanizmu, który byłby z spójny zarówno z logiką postępowania o zniesienie współwłasności oraz został dowodowo wykazany. Sąd już tylko na marginesie zauważył, że choć nie można wykluczyć, iż powódka chciała w inny sposób określić wynagrodzenia za tzw. sukces niż to w istocie uczyniła w umowie z 1 czerwca 2010 r. składając określonej oświadczenie woli. Powódka miała bowiem obowiązek udzielenie K. D. pomocy prawnej również w sprawie o uzgodnienie księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, do tego udział pozwanego we współwłasności nieruchomości w M. wynosił 18/36 części. W sprawie istotna jest jednak treść zgodnych oświadczeń woli, a nie wewnętrzna wola czy intencje powódki. Dlatego Sąd uznał, że brak podstaw do uznania, że treść zgodnych oświadczeń woli obu stron odbiegała od tego, co znalazło swój wyraz w dosłownym brzmieniu umowy z 1 czerwca 2010 r., który jak się okazało jest zgodny z jej celem i zamiarem stron. Co do zarzutu pozwanego że wpłacając na rzecz powódki 20 000 zł nadpłacił wynagrodzenie Sąd przyjął, że oprócz tzw. success fee umowa przewidywała także ryczałt (§ 3 pkt 1 lit a) określony na kwotę 20 000 zł, który pozwany w należnej wysokości uiszczył powódce.

Co do żądania zapłaty odsetek za opóźnienie Sąd uznał roszczenie powódki za uzasadnione co do daty określenia wymagalności jej należności. W oparciu o art. 481 k.c., szerzej swoje stanowisko uzasadniając, odsetki zasądził poczynając od 24 lutego 2013 r.

Sąd nie dał wiary pozwanemu umowę zawarł pod wpływem błędu wywołanego przez powódkę, która miała zapewniać o doprowadzenia do przyspieszenia postępowania i uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia do końca września 2010 r. Takich twierdzeń, życiowo nieprzekonujących w realiach sądowych spraw pozwanego, strona nie wykazała dowodowo. Sąd zauważył, że gdyby nawet oświadczenie woli pozwanego było dotknięte błędem wywołanym przez powódkę to, co jest przecież niesporne, w terminie ustawowym od skutków złożonego oświadczenia woli się nie uchylił (art. 88 § 2 k.c.).

Zarzuty pozwanego, że wynagrodzenie przewidziane w umowie jest rażąco wygórowane, niewspółmierne do nakładu pracy i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz, że pisma procesowe były wnoszone przez pełnomocnika substytucyjnego nie zostały przez Sąd Okręgowy uznane za uzasadnione w sytuacji gdy strony uzgodniły kryteria według których powinno nastąpić obliczenie wynagrodzenia dodatkowego. Nie uwzględniały one nakładu pracy ani czasu trwania postępowania sądowego. W tego rodzaju postępowaniach nakład pracy zależy od szeregu czynników, których dokładnie nie można przewidzieć i na które uczestnicy oraz sąd nie mają wpływu czy też mają niewielki wpływ. Chodzi tu o stanowiska i wnioski pozostałych uczestników postępowania, stanowiska zajmowane przez

sądy (pierwszej instancji oraz sąd odwoławczy), jakość stosowanych przepisów i orzecznictwa, stan zdrowia każdego z uczestników, itp. Dlatego jednym z dopuszczalnych rozwiązań jest uzależnienie wynagrodzenia od ostatecznego wyniku postępowania. Sąd nie dopatrył się też podstaw do uznania uzgodnionych kryteriów za sprzeczne z właściwościami tego rodzaju umów lub zasadami współzycia społecznego, w rozumieniu art. 353¹ k.c. Pozwany z własnej praktyki musiał wiedzieć, że doprowadzenie spraw o uzgodnienie księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym oraz o zniesienie współwłasności nieruchomości do pomyślnego i prawomocnego zakończenia nie jest proste ani możliwe do zrealizowania w bardzo szybkim terminie. W takiej sytuacji uzgodnione wynagrodzenie odpowiadało naturze tego rodzaju zleceń, gdyż było uzależnione od jego ostatecznego wyniku. Bez znaczenia dla oceny zasadności powództwa było korzystanie przez powódkę z pomocy radcy prawnego A. W., w konsekwencji podnoszone przez pozwanego zarzuty w tym zakresie były bez znaczenia.

Sąd ostatecznie uznał, że roszczenie powódki jest uzasadnione co do kwoty 105 042 zł z odsetkami od 24 lutego 2013 r. co uzasadniało rozstrzygnięcie jak w pkt I i II wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd wydał z uwzględnieniem jego wyniku, w oparciu o przepisy art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (przy przyjęciu, że roszczenie powódki zostało uwzględnione w 38,89 %).

Na koniec Sąd wyjaśnił, że oparł się na niekwestionowanych przez strony dokumentach oraz na zeznaniach stron i świadków w zakresie w jakim nie kolidowały z uznanym za prawdziwy stanem faktycznym. Według Sądu konflikt interesów, który zachodzi pomiędzy samymi stronami znalazł swój wyraz zarówno w ich zeznaniach, a także w treści zeznań zgłoszonych przez nich świadków (A. W., K. C., M. D. i P. G.). Sąd dodał, że wiarygodność świadka K. C. podważa to, że jego współnikiem jest małżonka współnika powódki J. Ł.. Ocena zeznań przy uwzględnieniu powyższego konfliktu oraz zasad współzycia społecznego skutkowałą konkluzją, że stanowiska każdej ze stron procesu zasługiwało tylko na częściowe uwzględnienie. Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego jako nieprzydatnego w sprawie stwierdzając, że teza dowodowa wskazana w piśmie z 25 listopada 2015 r. nie dotyczy okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo tj. kwotę 165.066 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2013 r. (pkt II.) oraz w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt IV.

Apelująca zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów :

1) prawa materialnego tj. art. 65 k.c., poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że intencją stron wyrażoną w umowie o pomoc prawną z dnia 1 czerwca 2010 r. było określenie wynagrodzenia za sukces w wysokości 12.200 zł netto, powiększonego o należny podatek VAT, liczonego odrębnie za każdą z działek, które w wyniku prawomocnego rozstrzygnięcia sądu stać się mogły własnością pozwanego, bez względu na powierzchnię działek, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów powinna prowadzić do wniosku, że ustalone między stronami wynagrodzenie za sukces winno być odnoszone do działek o powierzchni 600 m² każda i jednocześnie maksymalne wynagrodzenie za sukces, jakie pozwany mógł uzyskać, powinien stanowić iloczyn 18 działek i kwoty 12.200 zł, powiększonej o podatek VAT;

2) prawa procesowego, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zawartych w:

a) art. 233 § 1 k.p.c, tj. przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez:

- błędną ocenę, że intencją stron wyrażoną w umowie o pomoc prawną z dnia 1 czerwca 2010 r. było określenie wynagrodzenia za sukces w wysokości 12.200 zł netto, powiększonego o należny podatek VAT, liczonego odrębnie za każdą z działek, które w wyniku prawomocnego rozstrzygnięcia sądu stać się mogły własnością pozwanego, bez względu na powierzchnię działek, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów powinna prowadzić do wniosku,

że ustalone między stronami wynagrodzenie za sukces winno być odnoszone do działek o powierzchni 600 m² i jednocześnie maksymalne wynagrodzenie za sukces, jakie pozwany mógł uzyskać, winno stanowić iloczyn 18 działek i kwoty 12.200 zł, powiększonej o podatek VAT,

- błędne ustalenie, że odnoszenie się pomiędzy stronami przy ustalaniu warunków wynagrodzenia za sukces do udziałów w nieruchomości stoi w sprzeczności z istotą postępowania o zniesienie współwłasności, pomimo tego, że w tamtym okresie podstawowe znaczenie miały sprawy dotyczące kilku powództw o uzgodnienie treści księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości z rzeczywistym stanem prawnym, w wyniku rozpoznania których pozwany mógł w całości utracić przysługujące mu udziały w nieruchomości, a samo zniesienie współwłasności poprzez przyznanie już konkretnych działek współwłaścicielom było kwestią wtórną,

- nieuzasadnioną odmowę wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadków A. W., K. C. i M. D., pomimo tego, że zeznania świadków były spójne i brak było podstaw do zarzucenia świadkom zeznawania nieprawdy,

b) art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu geodezji na okoliczności wskazane w piśmie procesowym powódki z dnia 25 listopada 2014 r., tj. czy na dzień zawarcia przez strony umowy z dnia 1 czerwca 2010 r. istniała możliwość podziału obecnie posiadanych przez pozwanego działek o powierzchni przekraczającej 600 m², na działki sześciuset metrowe, ewentualnie czy taka możliwość istniała w dniu wydania postanowienia z dnia 18 stycznia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II Ns 1328/09,

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadków A. W. i M. D., pomimo tego, że zeznania świadków były spójne i brak było podstaw do zarzucenia świadkom zeznawania nieprawdy.

W konsekwencji tak sformułowanych i szerzej uzasadnionych zarzutów powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz dodatkowo kwoty 165.066 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2013 r. Nadto powódka domagała się zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania za obie instancje. W ewentualnym wniosku apelacyjnym powódka wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie szerzej odnosząc się do poszczególnych zarzutów domagając się jednocześnie zasądzenia od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

apelacja powódki była uzasadniona i jako taka skutkowałą koniecznością wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym .

Zacząć należy od tego ,że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej). Sąd ten może - a jeżeli je dostrzeże, to powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, nawet jeśli nie zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Sąd ten musi więc samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami.

Apelująca powódka nie zgłaszała nieważności postępowania, a Sąd drugiej instancji z urzędu się jej nie dopatrzył. Przed przejściem do oceny zarzutów apelacyjnych Sąd uprzednio jeszcze zauważa ,że w sytuacji gdy strona apelująca zarzuca Sądowi pierwszej instancji naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego , a taka sytuacja ma miejsce w tej sprawie ,to w pierwszej kolejności trzeba się odnieść do zarzutów obrazu prawa procesowego bowiem

dopiero poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych umożliwia dokonanie właściwej kwalifikacji prawnej, w oparciu o przepisy prawa materialnego. Rzeczą sądu orzekającego jest ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Za przedmiot dowodu uznaje się przy tym wyłącznie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. O tym zaś, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje przedmiot postępowania w sprawie, a dokładniej rzecz określając przepisy mające do niego zastosowanie. Powódka sformułowała szereg zarzutów naruszenia prawa procesowego. Przed ich oceną Sąd przypomina, że dla uznania ich zasadności konieczne jest stwierdzenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia.

Co do zarzutu naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu geodezji na okoliczności wskazane w piśmie procesowym z dnia 25 listopada 2014 r., tj. czy na dzień zawarcia przez strony umowy z dnia 1 czerwca 2010 r. istniała możliwość podziału obecnie posiadanych przez pozwanego działek o powierzchni przekraczającej 600 m⁽²⁾, na działki sześciuset metrowe, ewentualnie czy taka możliwość istniała w dniu wydania postanowienia z dnia 18 stycznia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II Ns 1328/09 - Sąd pierwszej instancji oddalił powyższy wniosek uznając, że teza dowodowa nie dotyczy okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Apelująca zakwestionowała prawidłowość takiej oceny z tym, że w apelacji nie ponowiła wniosku dowodowego. Zarzuciła jedynie, że dowód ten był konieczny w sytuacji poczynienia przez Sąd pierwszej instancji niepełnych ustaleń w zakresie koniecznej podstawy faktycznej, w szczególności w sytuacji gdy pozwany zarzucał powódce mówienie nieprawdy w zakresie dopuszczalności podziału nieruchomości na działki o powierzchni 600 m⁽²⁾ każda. W ocenie Sądu odwoławczego kwestionowanie ustaleń, tu - zarzut poczynienia niepełnych ustaleń, nie oznacza automatycznie, że strona złożyła czy też ponowiła wniosek dowodowy. Dlatego omawiany wyżej zarzut procesowy, w świetle postawy procesowej powódki w postępowaniu apelacyjnym, Sąd ocenił jako chybiony. Stąd już tylko dla wyczerpania argumentacji Sąd odwoławczy stwierdza, że w jego ocenie Sąd Okręgowy zasadnie ocenił wskazany dowód jako nie dotyczący okoliczności istotnych w sprawie, zważywszy na wskazaną tezę dowodową. Jeżeli już, istotne było bowiem to czy K. D. deklarował na etapie zawierania umowy z powódką by w sprawie o zniesienie współwłasności nieruchomości położonej w M. doszło do uprzedniego podziału geodezyjnego na mniejsze działki gruntowe, które następnie byłyby przydzielone poszczególnym współwłaścicielom w ilości uzależnionej od posiadanego udziału, a nie to czy ostatecznie taki podział, z uwagi na plan zagospodarowania przestrzennego, był wówczas prawnie możliwy. Sąd pierwszej instancji dopuścił w sprawie dowód z korespondencji mailowej pomiędzy K. D., a jego pełnomocnikiem ze sprawy o zniesienie współwłasności radcą prawnym A. W. z czerwca 2010 r. Wynika z niej, że K. D. -wnioskodawca w tamtej sprawie - rozważał różne warianty wyjścia ze współwłasności. Ostatecznie chodziło mu o dojście z pozostałymi współuczestnikami do porozumienia co do koncepcji podziału nieruchomości tak by następnie jak najszybciej zakończyć sprawę merytorycznym rozstrzygnięciem. W każdym razie poinformował swojego pełnomocnika, że w sytuacji przedłużania się postępowania o zniesienie współwłasności będzie wносił o ponowny podział, czyli na mniejsze działki (k.129). Sąd pierwszej instancji dopuścił w sprawie nadto dowód ze wszystkich dokumentów w aktach Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód o sygn. akt II Ns 1328/09. Tak skonstruowane postanowienie dowodowe (charakteryzujące się dużym stopniem ogólnikowości, braku tezy dowodowej) nie było kwestionowane przez strony na żadnym etapie procesu. Oznacza to, że dowód został przeprowadzony również m.in. z pisma procesowego K. D. z dnia 5 listopada 2010 r. Z pisma tego wynika, że jako wnioskodawca K. D. w sprawie o zniesienie współwłasności rozważał powierzchnie działek 600 metrowych jako działek podstawowych przy podziale fizycznym nieruchomości.

Co do zarzutu powódki naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom dwóch wskazanych świadków - naruszenie wskazanego przepisu nie może mieć wpływu na treść wyroku, uzasadnienie jest sporządzane już po wydaniu orzeczenia i stanowi jedynie przeniesienie na papier motywów, które wcześniej zdecydowały o treści wyroku. Co do samego zaś uzasadnienia, jest ono zasadniczo prawidłowo skonstruowane, zawiera wymagane przepisami elementy aczkolwiek ocena części dowodów osobowych jest zbyt ogólna. Dla skutecznego odwołania się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. strona zobowiązana jest jednak wykazać, że struktura wewnętrzna pisemnych motywów wyroku sądu niższej instancji jest tak wadliwa, że nie zawiera danych pozwalających na instancyjną kontrolę tak umotywowanego rozstrzygnięcia. Inaczej nieco rzecz ujmując zarzut ten jest tylko wówczas trafny, gdy lektura uzasadnienia nie pozwala

na stwierdzenie czy sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował prawo materialne i procesowe. W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Apelującej powódce w istocie chodziło o błędną ocenę dowodów osobowych, w tym w części ich niepełną ocenę. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. zatem ostatecznie okazał się bezzasadny.

Co do zarzutu naruszenia zasady przepis art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów: wskazany przepis zawiera nakaz - nie doznający wyjątku, aby wyrażona ocena w aspekcie wiarygodności dokonana była na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie oraz uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu. Niewątpliwie jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że wiarygodności i mocy dowodowej jest pozbawiony. Powódka zarzucając naruszenie prawa procesowego w zakresie oceny dowodów twierdziła, że ta nieprawidłowa ocena skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę wyroku, stąd wskazane uchybienie procesowe miało wpływ na ostateczny wynik sprawy. Sąd na wniosek stron procesu dopuścił dowód z przesłuchania czterech świadków, trzech wskazała powódka, a jednego pozwany. Powódka zarzucała Sądowi, że w sposób nieuzasadniony odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadków A. W., K. C. i M. D., choć ich zeznania były spójne i brak było podstaw do zarzucenia świadkom zeznawania nieprawdy. Sąd pierwszej instancji oceniając dowody osobowe stwierdził, że ustalając stan faktyczny sprawy oparł się na dowodach z dokumentów złożonych w sprawie, a na dowodach osobowych w postaci zeznań samych stron oraz świadków „w zakresie w jakim nie kolidowały z ustalonym za prawdziwy stanem faktycznym. Dodał, że konflikt interesów, który zachodzi pomiędzy stronami znalazł swój wyraz także w treści zeznań powołanych przez nich świadków (A. W., K. C., M. D. i P. G.) oraz zeznaniach stron. Dodatkowo wiarygodność świadka K. C. podważa fakt, że jego współnikiem jest małżonka współnika powódki J. Ł.”.

Zgodzić trzeba się ze skarżącą, że taka ocena dowodów osobowych nie jest wystarczająca. Istotą procesu jest z reguły rozbieżność interesów stron, są to przecież przeciwnicy procesowi. Każda ze stron procesu ma określone obowiązki - powód wykazuje dowodowo twierdzenia z których wywodzi skutki prawne, strona pozwana zaś zasadność swojej obrony i podniesionych zarzutów. By to wykazać strony zgłaszają swoje dowody, w tym osobowe. Jednak z samego faktu, że jest to „świadek”, powoda czy pozwanego nie można automatycznie wnioskować, że będzie on zeznawał korzystnie dla tego tej strony, która go zgłosiła, że będzie dla jej korzyści kłamał. Taki automatyzm w ocenie dowodów osobowych jest niedopuszczalny. Choć nie ma kategoryzacji wiarygodności dowodów to oczywiście często dowód z dokumentów ma większą moc dowodową, w szczególności gdy pochodzi od osoby trzeciej czy obu stron procesu niż dowód osobowy. Niemniej jednak nie można dowodu osobowego w ogóle zdyskredytować, w tym z uwagi na ogólne przekonanie, że świadkowie przed sądem często nie mówią prawdy. Innymi słowy poszczególne dowody osobowe należało ocenić pod kątem wiarygodności i to też Sąd odwoławczy uzupełniając uczynił poczynając od zeznań świadka D.. Świadek M. D. nie jest zainteresowany wynikiem procesu jako, że nie jest powiązany z żadną ze stron procesu. To on miał zaś zaprowadzić pozwanego do powódki. Świadek ten zeznał, że był z pozwanym na dwóch spotkaniach w kancelarii, był świadkiem tego jak podczas negocjacji pozwanego z mecenasami, w tym mecenasem Ł., pełnomocnicy za reprezentację żądali ponad 200 tys. zł. Jeżeli by nie wygrali sprawy wówczas suma wynagrodzenia miała wynosić kilkanaście lub 20-30 tys. zł. lub dwie działki jeżeli wygrają sprawę. Świadek nadto potwierdził, że w trakcie spotkań rozmawiano o podziale działek już istniejących na mniejsze, takie po 650 m². Działek miało być ok. 18 (dla powoda). Co do świadka P. G. - jest to osoba, która znała pozwanego od 12-13 lat, to on też w imieniu właścicieli nieruchomości w M. sprzedawał pozwanemu udział w tej nieruchomości gruntowej. Z jego zeznań wynika, że strony umowy rozmawiały o wynagrodzeniu, które miało składać z dwóch części, tj. kwoty ok. 20 000 zł oraz za szybkie załatwienie sprawy do każdej działki około 10 000 zł. Co jednak istotne świadek ilości działek od których ta kwota miała być naliczana już jednak w toku swoich zeznań nie określił. W tym miejscu Sąd odwoławczy stwierdza, że zgadza się z Sądem

Okręgowym, że pozwany w żaden sposób nie wykazał dowodowo, iż powódka w ramach umowy, za wynagrodzeniem z tego tytułu miała „przyspieszyć” bieg postępowania sądowego. Stąd nie daje wiary odmiennym w tej części zeznaniom świadka G.. Oczywiście ma rację Sąd Okręgowy, że z uwagi na określone powiązania zeznania świadków A. W. (bezpośrednio zainteresowanego korzystnym dla powódki rozstrzygnięciem sprawy) oraz K. C. (powiązanego przez współpracę z żoną J. Ł.) do tych zeznań trzeba podchodzić ostrożnie, wręcz z pewną podejrzliwością, co do ich wiarygodności, niemniej nie można pomijać, że mają one po pierwsze wsparcie w zeznaniach świadka D., po drugie w zeznaniach samych stron, a co szczególnie istotne pośrednio w zeznaniach pozwanego. Świadek A. W. zeznał, że na etapie kiedy został on pełnomocnikiem substytucyjnym pozwanego nieruchomości w M. była podzielona na 19 działek, część działek była podmokła, żaden ze współwłaścicieli nie był nimi zainteresowany i dlatego też K. D. chciał by doszło w toku postępowania sądowego do nowego podziału, na działki gruntowe o powierzchni 600 m². To zaś by oznaczało, że pozwany mający udział w nieruchomości 18/36 mógł otrzymać 18 nowoutworzonych działek. Świadek dokładnie opisał stanowisko K. D. w toku sprawy o zniesienie współwłasności. Wskazał, że rozważano warianty wyjścia ze współwłasności, powyższe w zakresie nowego podziału geodezyjnego ma potwierdzenie w korespondencji mailowej między stroną, a jego pełnomocnikiem. Świadek wyjaśnił również na czym polegało dla K. D. zagrożenie w utracie udziału we współwłasności nieruchomości w M. w czasie kiedy to on wchodził do spraw sądowych jako jego pełnomocnik. Spowodowane to było założeniem sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym przez osoby trzecie. Poprzez swoje wynagrodzenie ustalone z powodową spółką świadek niejako potwierdził sposób określenia wynagrodzenia między pozwanym, a powódką. Świadek K. C. opisując jak w ogóle doszło do jego kontaktu z pozwanym, podał że był obecny przy rozmowach stron, również przy uzgadnianiu wynagrodzenia, potwierdził wynagrodzenie za sukces w taki sposób oraz w takiej wysokości jak to określała strona powodowa. Świadek stanowczo twierdził, że to K. D. mówił o 18 działkach, które miały być wyodrębnione. On sam jako deweloper miał być zainteresowany budową domów na tak utworzonych 600-metrowych działkach budowlanych. Pozwany zeznał, że strona powodowa zażyczyła sobie najpierw 20 000 zł wynagrodzenia za zniesienie współwłasności no i za 7 działek prowizję. Nieruchomość w M. była podzielona na działki o różnej wielkości już w 1992 r, on z tego miał od początku 7 działek, resztę z tego co pozostało. Miał od początku wiedzieć, które działki mają mu ostatecznie przypaść. Pozwany w toku swoich zeznań stwierdził, że samej umowy nie czytał, przejrzał jedynie czy zgadzają się jego dane osobowe. Nie potrafił w konsekwencji w żaden sposób wyjaśnić dlaczego w sytuacji, gdy w dacie zawierania umowy z powódką, przy jego udziale w nieruchomości wynoszącym 18/36 i prawie do 7 działek gruntowych (o różnej powierzchni), w umowie nie powiązano wynagrodzenia za sukces z taką właśnie ilością działek jako możliwych do uzyskania lecz wskazano, że pozwany może maksymalnie uzyskać aż 18 działek. Pozwany powtórzył, że umowy nie czytał, i w ogóle nie rozumie skąd powstała kwestia 18 działek skoro on miał 7. Jednocześnie przyznał, że C. był zainteresowany by to kupić. W tym miejscu zasadne jest więc przypomnienie, że świadek K. C. zeznał, iż był zainteresowany budową domów ale właśnie na małych działkach, 600 -metrowych. Słuchany za stronę powodową J. Ł. podkreślił, że skoro w dacie zawierania umowy z pozwanym nieruchomości w M. fizycznie była już podzielona na 19 działek, a pozwany był współwłaścicielem nieruchomości w 1/2 części (18/36), to jest oczywiste, że z już istniejących działek nie mógłby w żaden sposób uzyskać aż 18. Z zeznań J. Ł. wynika, że ustalono, że w związku z tym, że udział K. D. odpowiada osiemnastu działkom o wielkości 600 metrów to wyglądało mniej więcej tak, że odpowiadało to udziałowi, czyli 11 000 metrów, które pan K. miał, gdyby przyjąć, że udziały, które do niego należały staną się jego własnością finalnie. Zeznał też, o czym mówił świadek M. D., że sam pozwany proponował w ostatecznym rozliczeniu dwie 600 metrowe działki dla powódki. Potwierdził nadto zeznania świadka A. W. w zakresie koncepcji prezentowanej przez K. D. co do fizycznego podziału nieruchomości w M. na działki po 600 metrów (jedna z wielu koncepcji), co by pozwalało wydzielić w ogóle 36 działek, z tego dla pozwanego 18 czyli w takiej ilości jak to określono od samego początku w umowie. W sprawie zeznania omówionych świadków są zasadniczo spójne z tym co podawała powódka, a zeznał przesłuchany w charakterze jej reprezentanta J. Ł., występują tu jedynie drobne rozbieżności. Wyjątkiem są zeznania świadka P. G., z tym iż te zeznania charakteryzują się pewną ogólnością, nie wynika z nich ilość działek jako kryterium dla ustalenia wynagrodzenia za sukces, są one nadto rozbieżne z tym co zeznał świadek M. D., ocenionego jako świadek bezstronny, a przez to wiarygodny (zresztą również znajomy pozwanego). Nie bez znaczenia dla wiarygodności P. G. jest to, że z pozwanym też zna się od lat, była dodatkowo mowa o zamiarze prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej. Nie można nadto pomijać tego, że oceniając wiarygodność samych stron z jednej strony mamy zeznania

strony powodowej, raz - mające oparcie w innych dowodach osobowych, dwa - logicznych, spójnych, pozwalających zrozumieć dlaczego w umowie w zakresie sposobu określenia wynagrodzenia za sukces nawiązano do możliwych do uzyskania w Sądzie 18 działek. Pozwany natomiast nie potrafił powyższego w żaden sposób wyjaśnić, w toku przesłuchania w charakterze strony w istocie uchylał się w części od jednoznacznych odpowiedzi na pytania skąd przy „przysługujących mu na ten czas 7 działkach, fizycznie istniejących, w umowie czerwcowej podano, że jest możliwe, iż uzyska (przy udziale 18/36), w wyniku prawomocnego zakończenia spraw o uzgodnienie i o zniesienie współwłasności aż 18 działek. Uzyskanie takiej ilości działek było możliwe jedynie wskutek nowego podziału działek czy też podziału działek już istniejących o większej powierzchni na działki 600 metrowe. Jeżeli pozwany nie zapoznał się z treścią umowy przed jej podpisaniem to powyższe, wskutek własnego zaniedbania, nie zwalnia go od obowiązku jej dotrzymania skoro złożył oświadczenie określonej treści (od którego się nie uchylił). W ustalonych przez Sąd pierwszej sprawy okolicznościach, tj. że w dacie zawierania przez strona umowy była już w toku sprawa o uzgodnienie treści księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości w M. z rzeczywistym stanem prawnym, jak też i to, że w innych sprawach Sąd zobowiązując małż. W. do złożenia określonych oświadczeń woli dotyczących właśnie nieruchomości w M., K. D. jak i powódka mogli wiązać wynik postępowań z udziałami w nieruchomości, z ich utratą w określonej części. To z kolei czyni zrozumiałym przemienne używanie toku rokowań pojęć udział i działka. Nie są to oczywiście pojęcia tożsame, ale ich zamienne używanie miało miejsce w określonych okolicznościach faktycznych i prawnych. Co do sposobu wyjścia ze współwłasności to powyższe w istocie zależy od współwłaścicieli rzeczy.

Co do zarzutu z punktu 1. apelacji naruszenia prawa materialnego, tj. przepisu art. 65 k.c., poprzez błędną jego wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że intencją stron wyrażoną w umowie o pomoc prawną z dnia 1 czerwca 2010 r. było określenie wynagrodzenia za sukces w wysokości 12.200 zł netto, powiększonego o należny podatek VAT, liczonego odrębnie za każdą z działek, które w wyniku prawomocnego rozstrzygnięcia sądu stać się mogły własnością pozwanego, bez względu na powierzchnię działek, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów powinna prowadzić do wniosku, że ustalone między stronami wynagrodzenie za sukces winno być odnoszone do działek o powierzchni 600 m² każda i jednocześnie maksymalne wynagrodzenie za sukces, jakie pozwany mógł uzyskać, powinien stanowić iloczyn 18 działek i kwoty 12.200 zł, powiększonej o podatek VAT- przed przejściem do oceny tak skonstruowanego zarzutu zasadne jest przypomnienie, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, Nr 5, poz. 168) przyjął na tle przepisu art. 65 k.c. tzw. kombinowaną metodę wykładni. Wspomniana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody zgłaszane w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni. Wyrażane niekiedy zapatrywanie, że nie można uznać prawnej doniosłości znaczenia nadanego oświadczeniu woli przez same strony, gdy odbiega ono od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych nie jest obecnie akceptowane. Zacieśnienie wykładni tylko do "niejasnych" postanowień umowy - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03 - miałoby oparcie w art. 65 k.c., gdyby uznawał on za wyłącznie doniosłe takie znaczenie umowy, jakie wynika z reguł językowych. Zgodnie jednak z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej "jasnego" znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umów może się zatem zakończyć ze względu na jej "jasny" sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest "jasna" po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni. Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych.

Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje. Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli należy zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym, że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego. Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 38), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSP 1977, Nr 1, poz. 6), ich status (wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy - przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i 493 k.c. - cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2015 r., V CSK 83/15, Lex nr 1929879).

Przenosząc powyższe rozważania natury teoretycznej do rozpoznawanej sprawy Sąd odwoławczy uważa, że ustalając treść umowy z 1 czerwca 2010 r. należało badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Możliwe byłoby przeto ustalenie treści rzeczony umowy odmiennie nawet od jej brzmienia w świetle reguł językowych. Umowa w zakresie wynagrodzenie za success fee odwoływała się do ilości działek, które pozwany jako strona umowy miał uzyskać na własność w wyniku zakończenia się wskazanych spraw sądowych. Zrozumienie zapisu umownego o 18 działkach możliwych do uzyskania na własność przez pozwanego, w najlepszym razie czyli przy najbardziej korzystnym dla niego rozstrzygnięciu jest zrozumiała jeżeli uwzględnimy kontekst sytuacyjny w jakiej umowa była zawierana. Powyższe zaś było możliwe w wyniku przeprowadzonych dowodów, osobowych oraz z dokumentów, w tym ze sprawy o zniesienie współwłasności. Sąd odwoławczy dał wiarę świadkom wskazanym przez powódkę oraz samej powódce co do tego w jaki sposób ustalono podstawy dla określenia maksymalnego wynagrodzenia za sukces. Zeznania świadków, jak i reprezentanta powódki są spójne, logiczne, mają potwierdzenie w zapisach samej umowy oraz w dokumentach. Stanowisko pozwanego co do kryteriów ustalenia tego drugiego, wyższego wynagrodzenia, czyli premii za wynik postępowań sądowych zaprezentowane w toku przesłuchania nie przekonuje, jest nielogiczne w ustalonych okolicznościach faktycznych i prawnych zawieranej umowy, sprzeczne z zapisami samej umowy, a w konsekwencji jest niewiarygodne i jako takie nie zasługuje na podzielenie. Pozwany umowę z zapisem odwołującym się do 18 działek jako możliwych do uzyskania dla niego w toku sprawy o zniesienie współwłasności podpisał, w ten sposób potwierdził treść złożonego oświadczenia woli od którego nigdy się nie uchylił, dotyczy to również zapisu o ilości możliwych do uzyskania działek. Przekonuje argument z apelacji powódki, że przyjęta przez Sąd wykładnia umowy skutkowałaby w razie przyznania pozwanemu tylko jednej działki ale o powierzchni połowy całej nieruchomości, co formalnie nie było przecież wykluczone, skoro sam pozwany rozważał nowy podział nieruchomości na działki gruntowe, przyznania wynagrodzenia za sukces z uwzględnieniem dla jego wyliczeń jednej działki. Przekonuje stanowisko powódki, mające oparcie w zeznaniach wskazanych wyżej świadków, że strony przyjęły mechanizm rozliczenia wynagrodzenia polegający na tym, że podstawą rozliczeń pomiędzy stronami miała być liczba uzyskanych przez pozwanego działek o powierzchni 600 m² każda, wskazana w umowie liczba osiemnastu działek możliwa była do uzyskania bowiem tylko przy takim podziale. Całkowita powierzchnia nieruchomości wynosiła 26.865 m². Tak więc trzydzieści sześć działek po 600 m² każda obejmowałyby zatem łącznie powierzchnię 21.600 m². Pozostała natomiast część powierzchni nieruchomości miała stanowić droga. Z oceny dowodów przedstawionej wyżej wynika, że pozwany nie przywiązywał wagi do istniejącego w dacie zawierania umowy podziału geodezyjnego, interesowały go działki budowlane, które można by szybko sprzedać, tym bardziej iż zakładał wówczas, że jego kontrahentem może zostać K. C.. Dodać trzeba, że już po zakończeniu spraw sądowych pozwany dał ogłoszenie o sprzedaży działek o powierzchni 600 m² (choć był wówczas właścicielem kilku działek o znacznie większej powierzchni), uwiarygadnia to twierdzenia powódki o podstawie dla wiązania wynagrodzenia za sukces z małymi powierzchniowo działkami oraz uzgodnieniu przez strony, że działek

dla pozwanego może być aż 18 . Stąd ich liczba wskazana w umowie ,odbiegająca od stanu podziału geodezyjnego z czerwca 2010 roku, jest logiczna i wyjaśniona . W konsekwencji Sąd Apelacyjny zgodził się z powódką , że dokonana przez Sąd pierwszej instancji wykładnia postanowień umowy z dnia 1 czerwca 2010 r. była nieprawidłowa, sprzeczna z zamiarem i celem stron wyrażonym przy jej zawieraniu , nie dawała się w istocie ,co zarzucała apelująca powódka , pogodzić z językową i logiczną wykładnią postanowień umowy.

W doktrynie i judykaturze nie ma wątpliwości, że swobodę kontraktową stron mogą ograniczać tylko przepisy mające charakter *iuris cogentis*, co oznacza, że nie jest dopuszczalne takie ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego lub jego celu, wskutek w którego dochodziłoby do naruszenia takich przepisów. Innymi słowy granica swobody umów kończy się tam gdzie postanowienie umowy narusza przepis o wspomnianym charakterze. W ocenianej umowie naruszenia takich przepisów Sąd odwoławczy się nie dopatrywał. Zasada swobody umów obejmuje swobodę decydowania o zawarciu lub nie zawarciu umowy, swobodę wyboru kontrahenta, swobodę ukształtowania treści umowy. W tym ostatnim zakresie dyspozycja stron podlega ograniczeniu polegającemu na tym, że treść umowy nie może być sprzeczna z właściwością stosunku prawnego, ustawą i zasadami współżycia. W ramach wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga, więc, co do zasady, istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron. Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługuje będzie na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego tylko w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r. II CSK 528/10 ,LEX nr 794768).

Uwzględniając powyższe Sąd stwierdza ,że zawarcie umowy z 1 czerwca 2010 r. w której określono ustalenia wynagrodzenia składającego się z ryczałtu czyli honorarium z góry ustalonego oraz wyższego wynagrodzenia za *success fee* czyli premii za wynik było dopuszczalne , nie naruszało przepisów prawa , w tym nie było - w ustalonych okolicznościach sprzeczne z zasadami współżycia społecznego , z obowiązkiem lojalności powódki wobec pozwanego. W sprawie brak podstaw dla przyjęcia ,że powódka wykorzystła swoją silniejszą pozycję czy też by umowa była zawarta przez pozwanego pod presją , w sposób nieswobodny czy nieprzemysłany .To sam pozwany dokonał wyboru powódki jako podmiotu , który miał dla niego świadczyć pomoc prawną. Umowę , zawarto po kilku negocjacyjnych spotkaniach , a więc nie w sposób nagły , pospieszny. Trudno uznać, że umowa , w zakresie zawartego , całościowego wynagrodzenia , była w sposób widoczny krzywdzący dla pozwanego .Nie można bowiem pomijać wartości nieruchomości w 2010 r. i choć jej wartość podawano w sposób szacunkowy to maksymalne umówione wynagrodzenie za *success fee* miało stanowić , ok. 10 % wartości udziału pozwanego w nieruchomości w M.. Wartość nieruchomości ustalona w postanowieniu o zniesieniu współwłasności nie dowodzi ,że w 2010 r. przeszacowano wartość udziału pozwanego w mierzyńskiej nieruchomości.

W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że umowa o świadczenie pomocy prawnej, obejmująca także zastępstwo strony przed sądem, przewidziana w art. 16 ust. 1 i art. 25 ust. 1 w zw. z art. 37 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) oraz w § 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu należy do umów o świadczenie, do których - na podstawie odesłania zawartego w art. 750 k.c. - w zakresie nieuregulowanym w przepisach powołanej ustawy stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zasadą wynikającą z art. 16 ust. 1 ustawy o adwokaturze jest ustalenie opłaty za czynności adwokackie w umowie z klientem. Przywołane rozporządzenie wyznacza - poza wysokością opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości, stanowiących podstawę zasądzenia przez sądy kosztów zastępstwa prawnego i kosztów adwokackich - jedynie stawki minimalne za czynności adwokackie i wskazuje ogólne kryteria do określenia wynagrodzenia przed organami wymiaru sprawiedliwości. Stawki przewidziane w rozporządzeniu limitują jedynie dolną granicę wynagrodzenia należnego za prowadzenie spraw przed organami wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2011 r. I CSK 611/10 ,LEX nr 989121).

Oplaty za czynności adwokackie ustala przeto umowa z klientem w dowolnej wysokości, zgodnie uznanej przez umawiających się za stosowną. Tak też postąpiły strony ocenianej w tym procesie umowy. Strony mogły umówić się o wynagrodzenie ustalając, że będzie składało się ono z dwóch części, jednej dokładnie określonej oraz drugiej tzw. premii za wynik. W ocenie Sądu tak skonstruowana umowa nie naruszała zasad uczciwości kontrahenckiej, nie może też być nierzetelna, a wynagrodzenie za niemożliwie wysokie zważywszy na realia jej zawarcia (niepewność K. B. w zakresie utrzymania się co do 18/36 udziałów w nieruchomości). Sama umowa była zawarta w spokoju, po negocjacjach, bez przymuszenia pozwanego okolicznościami faktycznymi do jej zawarcia. Postępowania sądowe, w których powódka zapewniała pozwanemu obsługę prawną trwały kilka lat. Z drugiej strony bieg spraw uległ przyspieszeniu, zważywszy na fakt, że powódka jako pełnomocnik pozwanego weszła do postępowania o zniesienie współwłasności nieruchomości zainicjowanego wnioskiem K. D. jeszcze z 2003 roku.

Uwzględniając to wszystko Sąd odwoławczy, podobnie zresztą jak Sąd Okręgowy, nie podzielił zarzutów pozwanego, że wynagrodzenie przewidziane w umowie było rażąco wygórowane, niewspółmierne do nakładu pracy powódki oraz sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Ta część wynagrodzenia o którą strony toczą spór sądowy nie była przy tym wprost uzależniona od nakładu pracy powódki w sprawach sądowych pozwanego.

W konsekwencji, podziеляjąc zasadność zarzutów powódki co do oceny dowodów (w zasadniczej ich części) oraz naruszenia prawa materialnego i uznając apelację powódki za zasadną, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki pozostałej części żądanego wynagrodzenia, z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności, podziеляjąc w tym zakresie w całości, jako poprawne, ustalenia sądu pierwszej instancji (art. 481 k.c.).

Co do kosztów procesu - w oparciu o art. 98 §1 i §3, 99 w zw. z art. 108 §1 zw. i 391 k.p.c., z uwzględnieniem przepisów w rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz.U.2013.490 j.t.), tj. §4 ust. i §6 Sąd zmienił rozstrzygnięcie o kosztach za postępowanie przed sądem pierwszej instancji uwzględniając wynik procesu, tj. jego wygrania w całości przez powódkę. Na koszty te składała się opłata od pozwu w kwocie 13 506 zł oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego powódki w kwocie 5 400 zł plus opłata od udzielonego w sprawie pełnomocnictwa procesowego. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł również zgodnie z jego wynikiem (apelacja powódki została w całości uwzględniona), z uwzględnieniem przywołanych wyżej przepisów, dodatkowo - §12 ust 1 pkt 2 cyt. wyżej rozporządzenia (na koszty postępowania apelacyjnego powódki składała się opłata od pozwu oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego).

Wiesława Kaźmierska Mirosława Gołuńska Krzysztof Górski